Nr. 238.

Kuryer Po[illegible] wychodzi codziennie z wyjątkiem [illegible] działków i dni po[illegible]

Redakcya: przy ulicy św. Marcina nr. 16.

Administracya i Ekspedycya: przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Rocznik XXI

Przedpłata kwartalna wynosi w Poznaniu marek 4, na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego w Austryi marek 5 (zob. Zeitungs Preisliste p. 1890 Seite 297. Abth. II. q. Nr. 473 w innych krajach: cena poznańska; dołączeniem przesyłki

Cena ogłoszeń wynosi 15 fenygów od drobnego siedmiołamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Czwartek, 16 października 1890.

AJENCYE KURYERA POZNANSKIEGO:

Rajchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium. Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler w Bazylei, Dreźnie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubece, Norymberdze, — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 15 października.

Wybory do konstytuanty w Brazylii.

Z niemałą ciekawością oczekiwali wszyscy ci, którzy bacznie śledzili rozgrywające się od roku w Brazylii wypadki, naznaczonych na dzień 15 z. m. wyborów do pierwszego republikańskiego kongresu narodowego, gdyż wybory te miały okazać, czy i o ile ludność brazylijska godzi się na dokonaną zmianę wewnętrznego ustroju państwowego. A przyznać trzeba, że sądząc z wypadków poprzednich spodziewano się, iż przy wyborach pojawi się silna opozycya, gdyż wiedziano, że dyktatorskie a bezwzględne nieraz rozporządzenia samozwańczego rządu oburzyły w wysokim stopniu nie tylko katolików, ale i zawiedzionych w nadziejach swych liberałów. Wielkie więc było zdziwienie, gdy urzędowe telegramy z Rio de Janeiro doniosły, iż we wszystkich niemal okręgach wybrano kandydatów rządowych, że katolicy zdołali zaledwie kilku przeprowadzić posłów, a liberałowie niezależni tylko jednego. Zaraz też huknęła republikańsko-masońsko-liberalna prasa europejska, że lud brazylijski przez wybory te okazał, iż najzupełniéj godzi się na dokonaną zmianę formy rządu i że w ten sposób uznał rząd teraźniejszy i republikę.

Jak atoli republikańskie to zwycięztwo przedstawia się w rzeczywistości, wykazują korespondencye, jakie w ostatnich dniach nadeszły z Brazylii do gazet portugalskich. „Diario oficial,“ — czytamy w jednéj z korespondencyi tych, ogłasza dzisiaj listę wybranych w dniu 15 września r. b. senatorów i deputowanych do kongresu narodowego, a z listy téj wynika, iż w 19 stanach nowéj rzeczypospolitéj wybrano samych tylko kandydatów rządowych. Tylko w Sao Paolo wybrano 3 kandydatów katolickich i 1 kandydata połączonych stronnictw liberalnego i konserwatywnego. Taki rezultat wyborów jest, jak słusznie zupełnie twierdzi „Jornal de Commercio,“ niesłychaném sfałszowaniem opinii publicznéj, jakiego się pewnie nigdzie dotąd nie dopuszczono. Nowo wybrany kongres jest tylko prostém przedłużeniem dzisiejszéj dyktatury wojskowéj na dalsze trzy lata. W większéj części stanów wzięło w wyborach udział zaledwie 20% ogólnéj liczby wyborców, ponieważ ze strony władz wojskowych i cywilnych użyto wszelkich godziwych i niegodziwych środków, aby tylko opozycyi nie dopuścić do urny wyborczéj. Urzędowy regulamin wyborczy ogłoszono zaledwie na 3 tygodnie przed terminem wyborów, a na podstawie regulaminu tego zamianowano komisarzami wyborczymi tylko oficerów lub urzędników państwowych i uniemożliwiono wszelką kontrolę aktu wyborczego ze strony innych stronnictw. Równocześnie skreślono samowolnie zupełnie na mocy niewyraźnych i dwuznacznych przepisów regulaminu rzeczonego tysiące uprawnionych do głosowania wyborców, przez co naturalnie opozycyą w wysokim stopniu osłabiono. Wszystkie większe miejscowości otrzymały na dzień wyborów na rozkaz rządu centralnego załogi wojskowe, które wszędzie występowały z jak największą bezwzględnością, starając się przez to przytłumić wszelki opór. To też wobec podobnego pogwałcenia wolności wyborów zaleciły stronnictwa umiarkowano-liberalne i konserwatywne, które poprzednio połączywszy się zamianowały były wspólnych kandydatów, wyborcom swym, aby *wstrzymali się od wyborów*. To samo uczynili przywódzcy stronnictwa katolickiego, wskutek czego wszędzie niemal wybrano kilkuset głosami kandydatów rządowych, gdyż przeciwnych...- wcale nie było! To też przyszły kongres składać się będzie w połowie z oficerów, a w połowie z gubernatorów i wyższych urzędników państwowych. Jedynie w Sao Paolo ujęła się ludność katolicka energicznie za kandydatami swymi i wybrała ich trzech. Zwycięztwo to pociągnęło za sobą atoli krwawe rozruchy, gdyż komisarze rządowi starali się rezultat wyborów po prostu sfałszować! W Santa Catarina wybrano dwóch wynarodowionych Niemców, Schmidta i Muellera, jedynych może ludzi prywatnych, którzy jednakże należą do najzagorzalszych zwolenników samozwańczego rządu.“

Taki opis przebiegu wyborów znajdujemy we wszystkich niemal korespondencyach z Brazylii. Panowanie obecnego rządu brazylijskiego nie opiera się więc bynajmniéj na woli ludu, lecz tylko na skorumpowaném zupełnie wojsku. Wobec znanego indiferentyzmu ludności południowo-amerykańskiéj odgrywa wojsko rolę decydującą, czyli innemi słowy: kto ma po swéj stronie wojsko, ten panuje. Że atoli wojsko tamtejsze bynajmniéj uchodzić nie może za pewną podstawę rządu, dowiodły najwymowniéj wypadki argentyńskie. W podobny téż sposób może pewnego dnia upaść i wojskowa dyktatura brazylijskiego Celmana. Co wtedy nastąpi, trudno na razie przewidzieć. Przywrócenie monarchii nie byłoby w takim razie bynajmniéj niemożliwém.

Telegramy.

Wiedeń, 14 października. Sejmy krajowe otwarte zostały dzisiaj w zwykły uroczysty sposób. — Wydział ugodowy sejmu czeskiego, którego dzisiejsze pierwsze posiedzenie nie zostało niczém zakłócone, rozpocznie jutro swe obrady.

Wiedeń, 14 października. Na dzisiejszém pierwszém posiedzeniu dolnorakuskiego sejmu krajowego, przedłożył namiestnik, hr. Kielmannsegg ustawy i projekty szczegółowe, dotyczące połączenia kilku gmin sąsiednich z gminą wiedeńską, przyczém zaznaczył, że rząd pragnie usunąć pęta, jakie dotąd hamowały swobodny rozwój miasta i rozszerzyć terytoryum jego. Rząd starać się będzie równocześnie o to, aby na niektórych częściach rzeczonego terytoryum nie budowano koszar czynszowych, lecz by zakładano tam ogrody i budowano wile. W końcu wyraził namiestnik nadzieję, że spowodowane zmianami temi budowle staną się nowém źródłem dochodu dla robotników i przemysłowców, i oświadczył, że cesarz i rząd jego zawsze miasto Wiedeń otaczać będą szczególną opieką i życzliwością. Mowa namiestnika sprawiła bardzo dobre wrażenie.

Praga, 14 października. Klub niemieckich posłów do sejmu krajowego przyjął dzisiaj bez dyskusyi wniosek i komunikaty przedłożone przez dr. Schmeykala w imieniu komitetu wykonawczego. Uczestnicy zebrania zobowiązali się, iż co do uchwał powziętych zachowają na razie ścisłą tajemnicę. Klub staroczeski postanowił na wczorajszém zebraniu poprowadzić daléj obrady nad ustawą rządową, dotyczącą podziału rady kultury krajowéj. Młodoczesi natomiast zamierzają nie rozpoczynać rychléj akcyi, dopóki Staroczesi nie powezmą ostatecznéj decyzyi co do projektu czesko-niemieckiéj ugody.

Paryż, 14 października. Rada ministrów postanowiła przedłożyć Izbom równocześnie dwie taryfy celne, to jest maksymalną względem tych państw, które ze swéj strony Francyi żadnych nie przyznają korzyści, oraz minimalną, któraby obowięzywała w stósunkach handlowych z temi państwami, które korzyści takie Francyi przyznają. Obie taryfy te są już zupełnie wykończone. Rządowi wolno taryfę minimalną zaprowadzić prowizorycznie; ostateczne jéj ustanowienie wymaga atoli zatwierdzenia Izb sejmowych.

Paryż, 14 października. Na dzisiejszém posiedzeniu rady ministrów, porozumiał się minister finansów Rouvier z resztą ministrów, co do środków, jakie przedsięwziąć należy w celu pokrycia deficytu powstałego w wysokości 19 milionów w budżecie przyszłorocznym wskutek zmniejszenia podatku gruntowego. Na pokrycie deficytu tego z użyte zostaną według uchwały rady ministrów, oprócz wspomnianych już ceł dodatkowych od melasy i ryżu, które przyniosą prawdopodobnie 11 milionów franków, cła od aptekarskich i hygienicznych specyalności, w przypuszczalnéj wysokości 12 milionów franków. Cła te nie tylko więc wystarczą na pokrycie deficytu rzeczonego, ale przyniosą prawdopodobnie zwyżkę w sumie 4 milionów.

Paryż, 14 października. Komisya budżetowa uchwaliła po wysłuchaniu projektów ministra finansów porządek obrad, w którym wyraziła nadzieję, iż przez zarządzenie odpowiednich oszczędności będzie można dojść do równowagi w budżecie i to bez uchwalenia nowych ceł i podatków.

Paryż, 14 października. Dzisiaj po południu otwartym tu został kongres amerykanistów. Pierwsze zebranie zagaił prezydent Quatrefages i powitał uczestników, poczém wszyscy udali się do ratusza, gdzie odbyło się uroczyste powitanie uczestników przez radę miejską.

Toulon, 14 października. Cesarzowa austryacka wyjechała dzisiaj przed południem ztąd do Cannes.

Berno, 14 października. Międzynarodowa konwencya w sprawie kolejowego prawa frachtowego podpisaną została dzisiaj przez posłów resp. delegatów: niemieckiego, austryackiego, belgijskiego, francuzkiego, włoskiego, luksemburskiego, niederlandzkiego, rosyjskiego i reprezentantów rządu szwajcarskiego. Konwencya ta stanie się prawomocną po trzech miesiącach, począwszy od dnia ratyfikacyi. Wtedy też ustanowioném zostanie w Bernie urząd centralny dla międzynarodowego ruchu frachtowego.

Londyn, 14 października. Biuro Reutera uważa rozsiewane przez prasę lizbońską pogłoski o rzekomém wysłaniu ekspedycyi angielskiéj do okolic Maniki, za zupełnie bezpodstawne. W ostatnim czasie wysłano do okolic owych jednę tylko ekspedycyą angielską, a tą jest ekspedycya południowo-afrykańskiego stowarzyszenia, która obecnie przebywa w Mounthampten, miejscowości oddalonéj od Maniki o kilkaset mil. — Przy pożarze fabryki kapeluszy w Aldersgate zginęło w płomieniach 5 robotnic i jeden robotnik. Jedenaście osób odniosło rany i inne obrażenia.

Madryt, 14 października. Komisya, któréj powierzono rewizyą taryfy celnéj, postanowiła po dłuższéj dyskusyi 14 głosami przeciwko 11 wezwać rząd, aby rozpoczął układy w celu rychłego zawarcia nowych traktatów handlowych. Równocześnie atoli poleciła komisya rządowi, aby z traktatów tych pousuwał klauzulę tyczącą się zastrzeżenia największego uprzywilejowania.

Lizbona, 14 października. Gubernator kolonii Mozambique doniósł drogą telegraficzną, iż przebywające do niedawna przy ujściu rzeki Chinda kanonierki angielskie w dniu 11 b. m. wpłynęły na rzekę Zambezi i że udały się w głąb kraju, przeciwko czemu kolonialne władze portugalskie stanowczo zaprotestowały.

Berno, 14 października. Z Bellinzony donoszą, że przywrócenie władzy byłego rządu nie wywołało tam żadnych zaburzeń. Wysłany w swoim czasie do Tesynu pułk dragonów powróci wskutek tego już w czwartek do Berna i zostanie rozpuszczonym. — Z zaproszonych na naznaczoną na dzień 16 b. m. konferencyą pojednawczą reprezentantów obu stronnictw, odmówili udziału: prezes rządu tesyńskiego Respini, daléj konserwatysta Polar i liberał Pioda. — Ponieważ w sprawie uchwały rady związkowéj, tyczącéj się nabycia pryorytetów kolei Jura-Simplon, nie zażądano powszechnego głosowania ludowego, uzyskała uchwała ta z dniem dzisiejszym prawomocność.

Haga, 14 października. Prezes ministrów doniósł dzisiaj Izbie niższéj, iż minister sprawiedliwości i minister dla kolonii udali się byli wczoraj do zamku Loo, w celu zasięgnięcia zdania lekarzy co do choroby króla. Na razie zastanawia się ministerstwo nad tém, czy dziś już należałoby ustanowić rejencyą.

Lizbona, 14 października. Z członków utworzonego ostatecznie ministerstwa należą: Prezes i minister wojny, jenerał Abreu e Souza, oraz minister spraw wewnętrznych Candido, do stronnictwa progresistów; minister finansów, Melle Gouvea i minister spraw zewnętrznych, Barbosa Bocage do stronnictwa konserwatywnego, a minister sprawiedliwości, Sa Brandao i minister robót publicznych, Tomasz Ribeiro, do tak zwanego „stronnictwa narodowego.“ Ministrowie złożą dzisiaj w obecności króla przysięgę, a jutro przedstawią się kortezom. Dzisiaj wieczorem odbędą stronnictwa progresistów i konserwatystów Izby deputowanych wspólne zebranie, w celu porozumienia się co do stanowiska, jakie im w obec nowego ministerstwa zająć wypada.

Ateny, 14 października. Król przybył dzisiaj wraz z księciem Mikołajem i wielkim księciem Pawłem i małżonką jego do Aten, gdzie na dworcu powitali go ministrowie. Ludność witała króla w drodze do zamku z wielkim zapałem.

Bukareszt, 14 października. Król i książę następca tronu doznali w Krajowie, zwłaszcza ze strony ludu wiejskiego nader serdecznego przyjęcia. Wieczorem odbyła się iluminacya.

Odezwa do katolików we Włoszech.

Na dniu 19 lutego 1893 r. będzie Ojciec św., Leon XIII, za łaską Bożą obchodził 50-letni jubileusz biskupstwa swego. Celem przygotowania katolików włoskich i całego świata do téj wzniosłéj uroczystości, zawiązał się w Bononii komitet, który w pierwszéj linii do katolików włoskich wystósował następującą odezwę:

„Dnia 19 marca 1893 r. — tak się odzywa komitet — upłynie lat 50, jak Ojciec św. Leon XIII biskupie odebrał święcenia. Dzień ten, jeden z najszczęśliwszych dla naszego Ojca św., napełni radością serca Jego dzieci, a dla całego Kościoła katolickiego będzie on dniem wzniosłego wesela. Jeżeli 50-letnia rocznica kapłaństwa Ojca św., którąśmy przed pięciu laty święcili, była dla nas wspaniałą chwilą, to niewątpliwie 50-letni jubileusz biskupstwa Głowy Kościoła św. większą w Kościele katolickim wywoła radość. Celem złożenia Ojcu św. życzeń w dniu tak dlań uroczystym, zawiązał się komitet, który udał się do Ojca św. za pośrednictwem Jego Emin. Kardynała Rampolli z prośbą o udzielenie pozwolenia na wystósowanie odezwy do wiernych w Kościele Chrystusowym. Ojciec św. przychylił się najłaskawiéj do tego życzenia, to też komitet odzywa się niniejszém do katolików we Włoszech, stawiając następujące punkta téj uroczystości:

1) Urządzenie deputacyi i pielgrzymek, które w swoim czasie stawić się mają w Rzymie;
2) zbieranie świętopietrza, które w dniu jubileuszu Ojcu św. ma być wręczone;
3) urządzanie w poszczególnych dyecezyach Włoch podług zasad katolickich: szkół, zakładów wychowawczych, instytucyi ekonomicznych i społecznych.

Jesteśmy przekonani, że wszyscy katolicy z radością ten nasz pomysł powitają, odzywamy się przeto także do katolików całego świata, aby niniejszą odezwę naszą rozszerzali i poczynili przysposobienia do uczczenia jubileuszu naszego Ojca św.

Rozpoczęte dzieło nasze polecamy z wszelką ufnością najdroższemu Sercu Jezusowemu, a ufni w pomoc Zbawiciela naszego i w opiekę Królowéj Różańca św., tuszymy sobie, że praca nasza pomyślnym zostanie uwieńczona skutkiem.“

W imieniu komitetu podpisali tę odezwę: G. B. Paganuzzi jako prezes i P. B. Casoli jako wicesekretarz.

Jesteśmy przekonani, że i nasze dyecezye podążą za dyecezyami włoskiemi, aby w dniu tak uroczystym dla Ojca św. złożyć Mu wyrazy hołdu i synowskiego przywiązania.

Ze sprawozdania rocznego

Izby handlowéj w Poznaniu za rok 1889.

(Ciąg dalszy).

W téj właściwości, jako miejsce ładunkowe, miałby port wielkie znaczenie mianowicie dla tak zwanego bezpośredniego ruchu wymiennego. Ponieważ wybudowano dworzec towarowy w bezpośredniém pobliżu Warty, przeto jako konieczne uzupełnienie owego dworca uważać należy stworzenie zakładów, za pomocą których dokonywać się będzie przeładowanie towarów z kolei na okręty i odwrotnie. Spodziewano się zawsze, że dla tych zakładów obrany zostanie teren przylegający do Tamy Garbarskiéj, ponieważ tu leży naturalny punkt zborny ruchu towarowego; zdaje się jednak niestety, że po stronie rządu nie ma skłonności do takiego projektu. Nie wiadomo, czy jego wykonaniu sprzeciwiają się zbyt liczne techniczne trudności, dość, że nadesłane magistratowi pismo król. rejencyi z dnia 10 lutego 1888 r. oświadcza, iż łąk dominikańskich na port użyć nie można, ponieważ ztamtąd musi się odbywać przejazd do nowego przystanku; — główna trudność atoli zdaje się spoczywać w tém, że cele, do jakich dąży król. rejencya przy budowie portu, nie są zupełnie identyczne z żądaniami, jakie tutejszy ruch stawia do portu. Rejencyi, która posiada większą ilość kosztownych statków, chodzi w pierwszym rzędzie o to, aby zyskać *przystań*, a na ten cel jest niezawodnie teren po prawym brzegu Warty poniżéj bydlęcego targowiska najodpowiedniejszy; przemysłowcy tutejsi natomiast upatrują główną wartość portu w jego zdolności służenia wy- i naładowywaniu towarów, mianowicie bezpośredniemu ruchowi.

Aby ułatwić ocenienie korzyści, jakie taki port przynieść może tutejszemu ruchowi, podajemy poniżéj krótki pogląd na ruch handlowy, który tutaj w grę wchodzić może. Zauważyliśmy już, że port może nabyć znaczenia mianowicie jako miejsce wymiany pomiędzy koleją a rzeką. Obok téj wymiany, przy któréj Poznań obejmie pośrednictwo tranzytu, korzystać będzie z tego portu ten ruch handlowy, który w Poznaniu i jego okolicy bierze początek, względnie kończy się, a więc ruch miejscowy. W jakim stósunku mniéj więcéj stoi obecnie (1888) ruch wymienny do ruchu miejscowego, to pokazują cyfry przewozowe tutejszego towarzystwa żeglugi parowéj. Przewiozło ono w dół rzeki w czasie od 1 maja 1888 aż do 27 listopada 1888 r. 192,000 centnarów towarów; z tych 131,000 centnarów dowieziono koleją, aby je przeładować na łodzie, natomiast tylko 61,000 centnarów spławiono wprost z tutejszego miejsca. Ruch przewozowy przewyższył przeto ruch miejscowy więcéj jak o dwa razy. Natomiast przy tych towarach, które odnośne towarzystwo pod rzekę dostawiło do Poznania, przeładowanie nie odegrało prawie żadnéj roli, gdyż prawie całe 142,000 centnarów, które w owym czasie przybyły do Poznania, pozostały tutaj na składzie, a przynajmniéj nie przeszły bezpośrednio na kolej celem dalszego przewozu.

Ponieważ żegluga parowa na Warcie zorganizowaną jest tylko poniżéj Poznania, przeto rezultaty towarzystwa nie dają żadnéj wskazówki co do tego ruchu wymiennego i miejscowego, który się odbywa na górnéj części Warty. Ruch ten jednak, jak wiadomo, nie jest bardzo ożywiony. Wywóz z Poznania pod górę rzeki do Królestwa ustał po największéj części, co głównie przypisać należy rosyjskiéj polityce celnéj; tak samo spadło to kwantum towarów, które z wyżéj położonych okolic, mianowicie z polskich okręgów przybywając, przybijają do nas, aby tu pozostać na składzie, lub przejść na drogę kolejową, do stósunkowo małych rozmiarów. Czy te gałęzie handlu po założeniu portu wzrosną znacznie, tego w obec panującéj dzisiaj polityki celnéj przewidzieć nie można.

Tu następuje przegląd przedsiębiorstw najbardziéj w projektowanym porcie interesowanych: handlu zboża, młynarstwa, handlu artykułami pastewnemi, handlu cukru, spirytusu surowego i interesu sprytowego, handlu węglami i t. d. W sprawie ocenienia kwestyi portu czytamy, co następuje:

Powyżéj wyjęliśmy naturalnie z liczby gałęzi handlu, które chwilowo używają drogi wodnéj, a względnie pod korzystniejszemi warunkami używać jéj będą, tylko ważniejsze. Należy się spodziewać, że po zaprowadzeniu odpowiednich urządzeń do ładowania towarów, które dawniéj unikały drogi wodnéj, teraz zwrócą się na nią.

Jednéj rzeczy przemilczeć nie należy. Oto przy układach, jakie w sprawie projektu portowego zawiązaliśmy z tutejszymi przemysłowcami, i w których zwróciliśmy mianowicie uwagę na łączący się z ułatwieniem komunikacyi wzrost komunikacyi, wystąpiono w obec nas z jednomyślném zdaniem, że podniesienie żeglugi na Warcie jest w pierwszym rzędzie kwestyą uregulowania jéj koryta.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Otwarcie sejmu galicyjskiego.

Lwów, 14 października.

Po odprawionych nabożeństwach we wszystkich trzech katedrach, zaczęła się o godzinie 12 sala sejmowa zapełniać posłami. O godzinie pół do 1 wprowadził namiestnik nowego marszałka, księcia Sanguszkę i przedstawił go Izbie. Marszałek książę Sanguszko, powołał prowizorycznie sekretarzy, poczém wygłosił wielkiéj doniosłości mowę, którą Izba przyjęła z wielkim zapałem. Tak przemówienie księcia marszałka, jak i mowę namiestnika, hr. Badeniego, dla braku miejsca, podamy w całéj rozciągłości jutro.

Po przemówieniu hr. Badeniego, zabrał raz jeszcze głos marszałek, książę Sanguszko i rzekł:

„Przed przystąpieniem do porządku obrad mam smutny obowiązek wspomnieć o naszych zmarłych.

Artur Potocki i Otton Hausner — te dwa nazwiska pozostawiają po sobie niezatartą pamięć i długo niedającą się zapełnić w téj wysokiéj Izbie lukę.

Pierwszy z nich, spadkobierca świetnych tradycyi, których dotrzymał, przebył między nami jedno sześciolecie i szlachetnością umysłu, niezmordowaną pracą i poświęceniem bez granic dla sprawy publicznéj, zajął w téj wys. Izbie od razu wybitne stanowisko; drugi był sejmu długoletnim członkiem, jaśniał w nim nauką, pracą i dowcipem, górował polotem myśli i wykwintném wykształceniem. Jeźli pierwszy był tego wys. Sejmu nadzieją, to drugi

Uczmy dzieci czytać po polsku!

był Jego długoletnią ozdobą. Cześć ich pamięci!

Z kolei odesłano sprawozdania Wydziału krajowego do właściwych komisyi.

Koziebrodzki Władysław postawił wniosek o rewizyę instrukcyi Wydziału krajowego. W tym celu żądał wyboru komisyi, złożonéj z 9 członków. Wniosek ten będzie regulaminowo traktowany.

Posiedzenie zakończyło się o godz. 2. Następne odbędzie się we czwartek o godzinie 11. Dziś wieczor posiedzenie Koła.

Wiec socyalistów w Hali.

Po zagajeniu wczorájszego drugiego walnego zebrania zawiadomił przewodniczący zebranych, że liczba przybyłych na kongres delegatów wzrosła ponownie i że obecnie bierze w obradach udział 410 delegatów, w liczbie téj trzy kobiety. Następnie postanowiono, iż do komisyi, która ma zbadać nieporozumienia pomiędzy pewną częścią „towarzyszów“ a członkami frakcyi a któréj ustanowienie uchwalono jeszcze wczoraj wieczorem, nie mają być wybrani ani członkowie frakcyi ani delegaci berlińscy.

Po załatwieniu kwestyi téj przystąpiono do pierwszego przedmiotu porządku obrad, to jest do sprawozdania z czynności frakcyi, o czém referował dep. Singer. Mówca zaznaczył przedewszystkiém, że działalność frakcyi była i jest tego rodzaju, że koniecznie powinna znaleźć uznanie ze strony całego stronnictwa. Pomimo to wolno stronnictwu żądać, aby frakcya wszelkie jego żądania, o ile to możliwe, spełniła. Obawa, iż frakcya z czasem popaść może w nieuleczalny marazm, jest ze względu na jéj dotychczasową działalność zupełnie nieuzasadnioną. Frakcya uważa udział w pracach parlamentarnych za wyborny środek agitacyjny; opozycya zaś lekceważy zanadto stałość charakteru i niezmienność zasad członków frakcyi, która przez swą działalność parlamentarną wielkie stronnictwu całemu wyświadcza przysługi. Co się tyczy prawodawstwa opieki nad robotnikami, to frakcya za prawodawstwem tém oświadczyć się o tyle nie może, o ile ma ono na celu złamanie oporu robotników, opierającego się na prawie koalicyjném. Frakcya wykaże zresztą zupełną bezpodstawność i niedostateczność rządowéj opieki nad robotnikami i nie poświęci prawa koalicyjnego za „ocukrzone ciastko reform socyalnych“. Natomiast starać się będzie o to, aby wyznaczono kary na tych chlebodawców, którzyby zapragnęli pozbawić robotników przysługujących im dzisiaj praw. Frakcya oświadczyła się także przeciwko prawu o zabezpieczeniu robotników, ponieważ ustawę odnośną uważa jedynie za jałmużnę, za którą Niemcy wstydzić się powinny. Członkowie frakcyi uczynili pod tym względom wszystko, co było w ich mocy.

Mowę Singera nagrodzili zebrani hucznemi oklaskami. Del. Fischer z Londynu i Oertel z Norymbergi stawili wniosek, aby wiec wyraził przekonanie, iż postępowanie frakcyi odpowiada zupełnie powziętym na kongresie w St. Gallen uchwałom; oraz wniosek drugi, następujący: Wiec wzywa frakcyą, aby bezwzględnie trzymała się zasad stronnictwa i starała się o uzyskanie reform, koniecznych dla dobra robotników, a w obec dzisiejszego ustroju społecznego możliwych; aby jednakże równocześnie nie łudziła robotników co do doniosłości reform rzeczonych.

Delegat Müller stawił rezolucyą, upoważniającą zarząd stronnictwa do materyalnego popierania agitacyi *w okręgach wiejskich*, których pozyskanie uważa mówca za rzecz niezbędną do dalszego rozwoju socyalnéj demokracyi. Rezolucya ta została w zasadzie przyjętą. — Poseł Vollmar żądał następnie, aby frakcya starała się usilnie o rozszerzenie prawa koalicyjnego, i to w tym duchu, iżby każdego chlebodawcę, który ogranicza wolnośc robotników swych w wykonywaniu przysługujących im praw, spotykała ciężka kara. — Nad wnioskiem tym wywiązała się nader ożywiona dyskusya, w ciągu któréj przyszło do starcia pomiędzy przywódzcą opozycyi Wernerem a Beblem i Singerem. Werner zaczepiał działalność frakcyi a zwłaszcza Bebla w sposób dość gwałtowny, co atoli wywoływało kilkakrotnie tylko głośne wybuchy śmiechu. Werner poniósł stanowczą porażkę, poczém przyjęto wnioski Fischera, Oertla i Vollmara wszystkiemi głosami przeciwko 2.

Na popołudniowém zebraniu, którego przebieg znany nam jest dotąd jedynie z kilku krótkich telegramów, wyraził delegowany socyalistów francuzkich deputowany Ferroul życzenia „towarzyszów“ francuzkich, za które podziękował Liebknecht w dłuższéj mowie francuzkiéj. Następnie mówił deput. Auer o organizacyi stronnictwa. W końcu postanowił wiec odłożyć dyskusyą jeneralną nad sprawą tą do jutra i wybrać komisyą, któraby zbadała wszelkie odnoszące się do organizacyi téj materyały.

Bil Mac Kinleya.

W tych dniach projekt Mac-Kinleya, reformujący amerykańską taryfę celną w duchu skrajnego protekcyonizmu, stał się prawem. Fakt ten nie był wcale niespodzianką dla Europy, ponieważ od roku już niemal treść bilu znaną była powszechnie, a debaty w Izbach amerykańskich mogły zmienić jeno szczegóły, lecz nie ducha. W rozprawach parlamentarnych chodziło o pogodzenie rozmaitych najsprzeczniejszych interesów przemysłowych, o uwzględnienie żądań mniéj lub więcéj uzasadnionych, poprostu mówiąc, o wytargogowanie mniejszych lub większych przywilejów. Taka kompromisowa działalność jest naturalném i koniecznem następstwem protekcyi celnéj. W ogóle albowiem każda taryfa protekcyjna jest praktyczną próbą urzeczywistnienia wewnętrznéj harmonii ekonomicznéj kosztem innych państw i ludów, próbą, mówiąc nawiasem, za zwyczaj bardzo daleką od doskonałości. Największy obecnie w Ameryce przeciwnik protekcyonizmu, Henry George, utrzymuje nawet, że próby te z góry skazane są na impotencyą, że zawsze więcéj jest w kraju pokrzywdzonych, niż uprzywilejowanych przez system protekcyjny, ale teza ta widocznie nie koniecznie trafia większości do przekonania, ojczyzna albowiem autora „Free-Trade and Protection“ stoi wytrwale od lat 25 przy sztandarze protekcyonizmu, doprowadzając system ten do ostatecznych granic.

Powodów, dla których bil Mac-Kinleya znalazł w Stanach Zjednoczonych dość powszechne uznanie i poparcie, było kilka. Przedewszystkiém chodziło o zmniejszenie dochodów skarbowych, które od lat dziesięciu w sposób bardzo kłopotliwy przewyższają wydatki.

Stany Zjednoczone są państwem, które z ceł otrzymuje największe na świecie dochody, przeciętnie około 600 mil. marek rocznie, podczas gdy Niemcy mają tylko 270 milionów, Francya 300 milionów; a Rosya około 240 milionów. Ażeby zmniejszyć dochód celny, trzeba było: albo znakomicie obniżyć taryfę, czego domagała się partya demokratyczna, albo znakomicie podwyższyć, wedle programu partyi republikańskiéj. W obu razach reforma musiała być radykalną, ażeby ilość przywozu nie mogła jéj finansowego wpływu zneutralizować. Tém się tłómaczy po zwycięztwie republikanów, ta bezwzględność bilu Mac-Kinleya. W Ameryce cła regulują się w stósunku do wartości towaru (*ad valorem*), otóż obecne prawo podnosi wysokość oclenia przeciętnie o 50%, a w niektórych razach, jak n. p. odnośnie do towarów bawełnianych, z 35% wartości na 110%. Nadto, ponieważ importerowie, stósując się do systemu amerykańskiego, dotychczas deklarowali bardzo nizkie ceny swych towarów, przeto nowe prawo, przewidując podobne nadużycia, wymaga wykazania pochodzenia i ceny towaru wedle miejscowego cennika giełdowego, lub wedle poświadczenia konsula amerykańskiego. Amerykański urząd celny ma prawo te deklaracye sprawdzać, wszelkie zaś defraudacye karze grzywnami, równającemi się konfiskacie towaru. Ażeby dać wyobrażenie czytelnikowi, jaką praktyczną doniosłość ma przepis powyższy, zacytujemy przykład podany przez „Vossische Ztg.“, iż *niezależnie* od zwyżki samego cła jeden i ten sam transport ekstraktu słodowego przed wprowadzeniem przepisów o deklaracyach opłacił 659 dolarów, a po wprowadzeniu 1217 dolarów.

Drugim powodem przyjęcia bilu Mac-Kinleya było niewątpliwe zachwianie amerykańskiego bilansu handlowego. W ostatnich latach wartość przywozu, choć niezmiernie tanio szacowanego, zaczęła przewyższać wartość wywozu, a uwzględniając nizkie szacowanie importerów, przewyżkę tę na niekorzyść Stanów Zjednoczonych należy rachować przynajmniéj na 100 milionów dolarów. Otóż przewaga przywozu nad wywozem może być korzystną dla bogatych europejskich społeczeństw, których kapitały są ulokowane w pozakrajowych papierach i przedsiębiorstwach, ale nie dla Ameryki.

Trzecim powodem prawa była, że tak powiemy, wzajemność. W ostatnich latach najważniejsze przedmioty wywozu amerykańskiego, zboże i nafta, zostały wysoko oclone na rynkach europejskich, otóż z pewną słusznością można dopatrywać się w noweli celnéj odpowiedzi na cła zbożowe. Przypuszczenie to jest tém bardziéj uzasadnione, iż bil Mac-Kinleya zawiera odnośnie do niektórych towarów, jak n. p. cukru, obostrzenia dla państw, któreby zechciały odpowiednio oclić produkty amerykańskie.

Te są domniemane powody bilu Mac-Kinleya, trudniéj przewidzieć domniemane następstwa.

Jakkolwiek długo się naradzał senat amerykański nad pogodzeniem sprzecznych interesów, to pewna wszakże, że bil stanie się popularném hasłem wielu niezadowolonych, że przyczyni się on do zaostrzenia walki politycznéj w Stanach Zjednoczonych, a, być może, i do zaostrzenia walki klas. Już obecnie, wedle relacyi dziennikarstwa europejskiego w Stanach zachodnich i południowych, upośledzonych przez bil na rzecz Stanów wschodnich, budzi się wielki ruch agitacyjny, a polityka celna długo jeszcze zapewne będzie zajmować poczesne miejsce w amerykańskich „platformach“ politycznych. Niezmiernie ważne znaczenie ma bil dla losów posiadłości angielskich w Kanadzie, kładąc olbrzymie przeszkody rozwojowi stosunków handlowych między obu krajami i dając nowy pochop do unii ze zjednoczoną rzecząpospolitą. Swieżo właśnie podały dzienniki niemieckie programową odezwę „Quebecks Journal“, domagającego się przyłączenia Kanady do Stanów w imię interesów ekonomicznych.

Ważniejsze jeszcze chyba będą następstwa nowego prawa dla Europy zachodniéj. Stany Zjednoczone były dla przemysłu europejskiego jednym z najważniejszych rynków zbytu, pochłaniających za setki milionów wyrobów, i wywóz do Ameryki północnéj był jedyną racyą bytu wielu przedsiębiorstw europejskich. To téż fatalne skutki bilu Mac-Kinleya od razu dały się uczuć w Europie. Z Wiednia donoszą, iż 6000 robotników pozostało bez zajęcia, liczbę ich w Czechach podnoszą do 30,000; podobneż wieści dochodzą z Francyi i Niemiec, a ulubionym tematem rozpraw dziennikarskich są represalia celne zjednoczonéj Europy przeciwko zjednoczonéj Ameryce.

Naturalnie, w pesymizmie nie potrzeba przesadzać. Która strona w olbrzymiéj walce ekonomicznéj, zarysowującéj się między Europą zachodnią a Ameryką północną, zwycięży, tego nikt obrachować nie zdoła, sądzimy wszakże, że owe zapowiedzi zguby dla staréj Europy, wyludnienia, ruiny i t. p., o jakich powszechnie czytamy, są bardzo przesadzone. Siła twórcza narodów europejskich potrafi przezwyciężyć wszelkie trudności. Przemysł europejski, nawet w razie zupełnego zamknięcia rynków północno-amerykańskich, jeszcze nie zginie, rozporządza on albowiem zbyt wielkiemi zasobami kapitałów materyalnych i umysłowych, ażeby jakiekolwiek bile mogły go o zgubę przyprawić. Znajdzie on i nowe drogi, i nowe rynki, i nowe metody, — to pewna wszakże, że poszukiwania te będą kosztować wiele pracy i wiele ofiar.

Na tle groźnéj w Europie kwestyi socyalnéj bil Mac-Kinleya, pociągający za sobą bezrobocia i upadłości, zarysowuje się jako fakt niezmiernéj wagi, z którym już nie tylko przemysł prywatny, ale nawet państwowa polityka, zarówno wewnętrzna, jak i zewnętrzna, liczyć się będzie zmuszoną. Czy się urzeczywistnią plany europejskiéj, a chociażby środkowo-europejskiéj ligi cłowéj, nie przesądzamy, — nie ulega wszakże wątpliwości, że przy zawarciu w 1892 roku nowych traktatów handlowych zasada, „wzajemności“ będzie miała wielkie zastósowanie, że powtóre, rządy będą na wielką skalę stósować system premii eksportowych, że wreszcie polityka kolonialna prowadzoną będzie jeszcze z większą, niż dotychczas usilnością. W każdym razie wszystko zdaje się zapowiadać niezmiernie charakterystyczny okres. W początkach stulecia polityka celna była narzędziem polityki zagranicznéj i systemem kontynentalnym posługiwał się Napoleon Wielki dla swych ambitnych zamiarów, obecnie zdaje się role się zmieniły i kombinacye międzynarodowe pójdą na służbę systemów celnych, jako wyrazu interesów ekonomicznych. Dowodzi to i wielkiéj wagi tych ostatnich i pewnego ubóstwa koncepcyi politycznéj.

ZIEMIE POLSKIE.

* (Kandydatury poselskie). W miejsce ś. p. Machalskiego kandyduje z Krakowa o mandat poselski do Wiednia nie Adam Asnyk, jak doniosła onegdaj „N. Fr. Presse“, ale dr. August Sokołowski.

— O krzesło poselskie z grupy gmin wiejskich Przemyśl-Jaworów w sejmie po ks. Adamie Sapieże, kandydują oprócz p. dr. Czaykowskiego i ks. Adama Lubomirskiego, o których donosiliśmy, hr. Krukowiecki, ks. Dmochowski, proboszcz z Jaksmanic i p. Gromnicki, notaryusz z Niżankowic, który przy ostatnich wyborach był kontra kandydatem księcia Adama Sapiehy.

— (Sejmiki relacyjne). Poseł Szczepanowski stawał dnia 7 b. m. przed wyborcami swoimi w Drohobyczu jako poseł sejmowy — wczoraj zaś dnia 13 b. m. w Stryju, jako poseł do Rady państwa z okręgu większych posiadłości Kałusz-Dolina-Zydaczów-Stryj. Drohobyckie zgromadzenie było bardzo liczne, stryjskie liczyło tylko osób 13. Szczepanowski mówił dwie i pół godziny, a mowa jego obejmuje 23 stronnic druku formatu sprawozdań sejmowych. Głównym tematem jego przemówienia była sprawa konwersyi, za którą się stanowczo oświadczył.

— P. Włodzimierz Kozłowski przedstawił się natomiast swym wyborcom w Mościskach jako zupełnie zadowolony z rezultatów, osiągniętych przez politykę polską w Wiedniu; po skończoném przemówieniu wyborcy uchwalili dla swego kandydata wotum zaufania.

— (Rady powiatowe). Dnia 6 b. m. ukonstytuowała się Rada powiatowa w Sanoku i wybrała jednogłośnie prezesem swoim dotychczasowego prezesa Feliksa Gniewosza a zastępcą Władysława Morawskiego. Do Wydziału wybrano: Kazimierza Wiktora, Włodzimierza Truskolaskiego, Cyryla Jaksę Ładyzyńskiego, dr. Tytusa Lemera i dr. Schneidera notaryusza; zastępcą wiceprezesa wybrano Władysława Wiktora.

NIEMCY.

* ***Berlin,*** 14 października. Wczoraj odbyło się posiedzenie ministerstwa stanu, które — wedle „Magd. Ztg.“ — zajmowało się terminem otwarcia pruskiego sejmu, jako też ustanowieniem mających się przedłożyć projektów. Rzeczą niemal pewną jest, że zwołanie sejmu nastąpi jeszcze przed 18 listopada, ponieważ prace nad wielkiemi ustawami reformy, od których jedynie zawisł czas otwarcia sesyi Izbowéj, pozwalają na wczesne zwołanie sejmu.

— *Wydawca* niekatolickiéj bawarskiéj „Neue Landesztg.“, Memminger, w któréj ukazał się najprzód rzekomy list Jezuity Forbesa, nie przeczy temu, iż pierwszy wydrukował ów list, fałszywie przypisywany O. Forbesowi. Pisze on między innemi: „Jezuita Forbes w Paryżu oświadcza, że nie pisał listu, który się ukazał w licznych pismach wszystkich krajów i który ma na celu obronę jego zachowania się na kongresie leodyjskim, że gazety wszystkie pozwoliły się zmistyfikować. Monachijski „Fremdenblatt“ i „Kiliansblatt“ wynalazły to, że list zamieścił najprzód Antoni Memminger, redaktor nowéj bawarskiéj „Landesztg.“ Jest to prawdą! Ale nie powiedzieliśmy, że list pochodzi od O. Forbesa. To wymyśliły inne gazety, a nie miały do tego prawa, gdyż u nas brzmiał tytuł jedynie: „list Jezuity.“ Na kongresie leodyjskim zabierało głos jeszcze kilku francuzkich Jezuitów, O. Forbes zatem bardzo słusznie nie pozwala sobie narzucać artykułu, którego nie napisał, przez gazety, które nasz artykuł powtórzyły bez podania źródła z wymienieniem fałszywego nazwiska autora.“

— *„Köln. Ztg.“* rozpoczyna prawdziwe szczucie przeciwko prawu powszechnego głosowania. Jakiś Wolfgan Eisenhart zamierza leczyć niedomagania socyalne za pomocą zniesienia prawa powszechnego głosowania i przemawia za tym sposobem leczenia w osobnéj broszurce. „Gazeta Kolońska“ powstaje w artykule zatytułowanym „nowoczesne bóstwo“ przeciwko zwolennikom tego systemu wyboru. „Kapłani tego nowoczesnego bóstwa — pisze wspomniana gazeta — poprzestają na tém, by zagłuszyć wołanie o rozsądek i sprawiedliwość podniesionym głosem przesądu i stronniczego samolubstwa. Nie napotykamy najmniejszego choćby starania o usprawiedliwienie zasady, że system wyborczy musiałby sztucznie wyrównać to, co w rzeczywistości przedstawia największe nierówności, że brak rozsądku i surowość w naszym systemie państwowym muszą mieć więcéj prawa i wpływu, aniżeli inteligencya, poczucie odpowiedzialności i doświadczenie życiowe, nabyte w wielostronnéj czynności.“ — Dopóki narodowi liberałowie posiadali większość, dopóty prawo bezpośrednie powszechnego głosowania było im bardzo miłem i wówczas sławiono „inteligencyą liberalnego obywatelstwa“, która się objawia przy wyborach.

— *Pewna* część konserwatywnych pism niemieckich miewa chwile, w których zdaje się zwyciężać zabobonną oba-

W roku 2000.

Każdy z nas przypomina sobie zapewne słyszane lub czytane w latach dziecięcych bajki o istniejącym gdzieś za siedmiu górami i siedmiu morzami kraju, w którym wieczna panuje szczęśliwość i w którym nieznane są wszelkie troski i kłopoty, trapiące dzisiaj ród ludzki od kołyski aż do grobu. Podobne wrażenie, jak owe bajki na wyobraźnię dziecka, wywierają na myśl dojrzałego człowieka fantastyczne malowidła uroczéj przyszłości, zawarte w niedawno wyszłym w przekładzie polskim, utworze amerykańskiego autora Edwarda Bellamy'ego, zaopatrzonym w sensacyjny tytuł: *W roku 2000.* Zwłaszcza w dzisiejszych czasach, w których straszliwa walka o byt na każdym polu działalności ludzkiéj coraz groźniejsze przybiera rozmiary, w któréj owo *homo homini lupus,* mimo wiedzy często i woli pojedyńczych jednostek coraz więcéj uwydatnia się w życiu, obraz ludzkości, tworzącéj jedno społeczeństwo zgodnych i kochających się braci, wielkim zachwyca urokiem, tem więcéj może, że obraz ten tak jest złudny i tak mało wykazuje podobieństwa do prawdy.

Bohater powieści, obywatel miasta Bostonu w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnéj, Julian West, jest dzieckiém naszego wieku, które pogrążone w głębokim śnie magnetycznym, budzi się po stu kilkunastu latach. W czasie tym stósunkowo niedługim dla życia ludzkości, wszelkie warunki bytu społecznego przeobraziły się do niepoznania. Zniknęły w zupełności wszelkie niechęci dzielące dawniéj społeczeństwo na nieprzyjazne obozy, wszelkie różnice bogatych i ubogich, wykształconych i ciemnych, próżniaków i pracujących. Naród cały stanowił jednę armią dobrowolnych pracowników dla dobra ogółu. Bez żadnych gwałtowniejszych wstrząśnień, bez wszelkiego rozlewu krwi, jedynie wskutek dojrzenia opinii publicznéj, „cała ludność Stanów Zjednoczonych zorganizowała się jako jedno stowarzyszenie przedsiębiorcze, ogarniające sobą wszelkie inne stowarzyszenia, naród stał się jedynym kapitalistą, zajmującym miejsce wszystkich innych, jedynym pracodawcą, monopolem ostatecznym, który pochłonął wszystkie monopole poprzednie, monopolem, w którego zyskach i oszczędnościach brali udział wszyscy obywatele.“ Służba w armii przemysłowéj trwa 24 lat; rozpoczyna się z ukończeniem nauk w roku 21 życia, a kończy się w roku 45. Po tym okresie obywatele zwolnieni już od pracy, podlegają aż do 55 roku ich życia powołaniu w nagłéj potrzebie, n. p. wyborów.

Wybór zawodu zależy od pojedyńczéj jednostki. W celu jednak zapobieżenia zbytniemu usuwaniu się od zawodów trudniejszych lub więcéj przykrych, osobistości poświęcające się takim zawodom otrzymują rozmaite ulgi, n. p. skrócenie godzin pracy. Zajęcia łatwiejsze, spełniane w warunkach bardziéj przyjemnych, mają w ten sposób najdłuższy dzień roboczy, gdy natomiast zajęcia uciążliwe mają dzień najkrótszy.

Pieniądze nie istnieją w państwie przyszłości. Natomiast każdemu z obywateli otwiera się w księgach publicznych, z początkiem roku kredyt, odpowiadający udziałowi jego w rocznéj produkcyi narodowéj i wydaje mu się kartę kredytu, przy pomocy któréj otrzyma on wszystko, czego zapragnie ze składów narodowych, znajdujących się w każdéj gminie.

Równość majątkowa, czyli dokładniéj się wyrażając, brak wszelkiego majątku osobistego, z saméj natury rzeczy przyczynia się do zupełnego usunięcia wszelkich występków i zbrodni, których źródłem jest chęć posiadania cudzego dobra. Ponieważ przy tém wysoki bardzo stopień ogólnego wykształcenia tłumi skutecznie wszelkie instynkta zwierzęce, przeto więzienia nie istnieją w roku 2000, lecz tylko szpitale dla jednostek dotkniętych „atawizmem,“ t. j. odziedziczoną po swych przodkach chorobą popełniania zbrodni bez żadnego celu.

Przeciwko pojawiającym się tak często w naszych czasach twierdzeniom o wyradzaniu się ludzkości, obywatele państwa z 2000 roku żywy stanowią protest. W skutek usunięcia wszelkich prawie warunków, przyczyniających się do fizycznego wyniszczenia dzisiejszéj ludzkości, a przedewszystkiém nędzy, zawczesnéj i ciężkiéj pracy dzieci i kobiet, lenistwa wreszcie, nastąpiła wyraźna poprawa rasy ludzkiéj. Tak obłąkania pospołu z jednym ze swych objawów: samobójstwem, znikną prawie zupełnie w społeczeństwie z 2000 roku.

Myliłby się jednak bardzo, ktoby sądził, że zajęci energiczną pracą obywatele przyszłości odmawiają sobie jakichkolwiek wygód i przyjemności. Przeciwnie zarówno gmachy ich publiczne, jak mieszkania prywatne urządzone są z wszelkim możliwym przepychem i komfortem, na jakie pozwala wysoko rozwinięta technika. Tak pomiędzy innemi w każdém niemal mieszkaniu spotykamy połączony za pomocą telefonów z salami koncertowemi pokój muzyczny, który za pociśnięciem guzika napełnia się dźwiękami najpiękniejszéj muzyki.

Patryotyzm autora powieści pod tyt.: „W roku 2000“ nie sięga tak daleko, aby piękną tą przyszłością obdarował wyłącznie tylko swoją ojczyznę. „Wielkie narody Europy, jak również Australia, Meksyk i część Ameryki Północnéj przedstawiają teraz rzeczypospolite na wzór Stanów Zjednoczonych, które były przewodnikiem w téj ewolucyi. Pokojowe stósunki owych narodów znajdują rękojmią w tém, iż wszystkie one stanowią luźny związek federalny wszechświatowy. Rada międzynarodowa kieruje handlem i wzajemnemi stósunkami pojedyńczych członków związku, oraz wspólną ich polityką względem rad więcéj uwstecznionych, które kształcą się, dzięki im, stopniowo do urządzeń właściwych cywilizacyi. W granicach własnych każdy naród korzysta z zupełnéj samodzielności.“ Handel pomiędzy pojedyńczemi narodami odbywa się przy braku pieniędzy na podstawie prostéj wymiany towarów.

Jeśli do powyższego dodamy zupełne równouprawnienie kobiet, niezależność dzieci od rodziców pod względem utrzymania i inne, to będziemy mieli, rzecz jasna, w najpobieżniejszych zarysach obraz społeczeństwa przyszłości, narysowany przez autora powieści „W roku 2000“.

Myśli zawarte w utworze Edwarda Belamy'ego są po większéj części rojeniami tylko, nie dającemi się urzeczywistnić. Mimo to praca niepowszedniego umysłu, który nie zwątpił w szlachetność natury ludzkiéj i pokłada pełną nadzieję w lepszy niż dotychczas przyszły los ludzkości, od początku do końca trzyma na uwięzi uwagę czytelnika i do głębokich pobudza go refleksyi. A chociaż trudno się zgodzić z większą częścią poglądów autora na przyszłe ukształtowanie się społeczeństw, jednakże odmówić mu nie można wielkiego talentu w bronieniu swoich zapatrywań. Przyswojenie téż literaturze naszéj tego bądź co bądź niezwykłéj miary utworu uważamy za czyn bardzo pożyteczny, tém więcéj, że przekład dokonany przez p. J. K. Potockiego obok wierności odznacza się wybitnemi zaletami stylu i języka.

wę przed Jezuitami. I tak pisze hanowerska „Post“: „Nie uważamy za coś tak okropnego tego, żeby Kościołowi katolickiemu przywrócono znowu Jezuitów. Niechaj powrócą.“ Tak samo myśli „Neue Westf. Volksztz“. Ta względność atoli ma swoje źródło w tém, iż zarazem żądać się będzie większych swobód dla kościoła ewangielickiego i że przy tém możnaby potrzebować pomocy centrum.

AUSTRYA I WĘGRY.

* *Wiedeń*, 13 października. Na giełdzie rozeszła się dzisiaj pogłoska o dymisyi hr. Taaffego. W jego miejsce na prezydenta ministrów ma być powołany namiestnik Kielmannsegg. Powodem tego przesilenia są rzekomo zwiększające się z każdym dniem trudności przeprowadzenia czesko-niemieckiéj ugody. W bieżącéj atoli sesyi sejmu czeskiego, obrady toczyć się będą tylko nad jednym projektem ugodowym: podziału rady kultury krajowéj, który zdoła się utrzymać głosami Niemców i Staroczechów, rząd zaś postępowanie swoje normować będzie jedynie według tego, co się dzieje w sejmie, nie może zaś zupełnie uwzględniać zakulisowéj agitacyi Młodoczechów przeciwko ugodzie. Pogłoski o przesileniu przyjmować zatém należy ostrożnie.

W sprawie téj otrzymał „Kuryer Poltki“ telegram następujący:

Wiedeń, 14 października. Utrzymują stanowczo, że z końcem bieżącego miesiąca cały gabinet poda się do dymisyi, że jednak cesarz poleci ponownie Taaffemu złożyć gabinet. Do zrekonstruowanego grona wstąpiliby niezawodnie namiestnik Thun, oraz posłowie Russ i Plener. Dunajewski ma zostać gubernatorem banku. Jakkolwiek wiadomości te pochodzą podobno z bardzo poważnego i wiarogodnego źródła, wszystko jeszcze zmienić się może. Nie da się przewidzieć wypadków w Pradze. W każdym razie zdaje się nie ulegać wątpliwości, że nawet mimo przesilenia Taaffe pozostanie u steru rządów.

Kronika
miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna.

Poznań, środa 15 października.

* **Doniesienia urzędowe.** Król nadał: radzcy sądu okręgowego Heitmannowi w Dorsten order czerwonego orła III klasy z wstęgą; radzcy zdrowia dr. Bechertowi w Polzinie order czerwonego orła IV klasy; radzcy poborowemu Kupkemu w Stendal i dyrektorowi fabryki Kruppa, Grossowi w Essen król. order korony III klasy.

* **Dalsze składki** przysłane dla Towarzystwa Pań Miłosierdzia św. Wincentego:

Pan Chłapowski z Bonikowa 100 marek. Pani hr. Raczyńska z Bregenz 50 marek. Pani Łęska 7 marek. Pani Hejnowska 3 marki.

Zarząd uniżenie dziękując, poleca i nadal zakład św. Józefa miłosierdziu współobywateli.

* **Słyszymy,** że się urządza na cel dobroczynny wieczorek w sali bazarowéj w czwartek dnia 23 b. m. Zabawa niewątpliwie świetnie się uda, gdyż zjazd z powodu występów pani Modrzejewskiéj będzie bardzo liczny.

* **Czyby temu policya zaradzić nie mogła!** Nie ma dnia, aby się parobcy z sobą nie kłócili w ciasnych uliczkach, któremi tylko jeden wóz przejechać może. Nieraz przychodzi tam do nieznośnych hałasów i wyzwisk, ponieważ jeden wóz wjeżdża z jednego, a drugi z drugiego końca uliczki, a żaden woźnica cofnąć się nie chce. W takie uliczki powinnoby być wolno wjeżdżać tylko z jednego końca. Nadto nie powinnaby policya pozwolić w takich ciasnych uliczkach na składanie węgli, na nakładanie mebli i innych towarów, przez co nieraz całe godziny komunikacya jest zatamowaną. Gdzie tylko jest podwórze, tam na podwórzu możnaby takie rzeczy załatwiać.

* **Towarzystwo** Rzemieślników Polskich w Poznaniu urządza w niedzielę dnia 19 b. m. na sali p. B. Knolla przy ulicy Wrocławskiéj nr. 18 zabawę z tańcami, na którą wszystkich przyjaciół i życzliwych Towarzystwu zaprasza

Zarząd.

* **Szkoła średnia** przy ulicy Królewskiéj, w któréj mieścili się dotychczas w jednéj jéj części chłopcy, a w drugiéj dziewczęta, została z dniem wczorajszym oddaną oddziałowi z chłopców złożonemu; dziewczęta przeniesiono do nowego budynku, wzniesionego przy ulicy Naumanna.

* **Długoletni** dyrektor tutejszego niemieckiego teatru ludowego Heilbronn, umarł tu wczoraj, tknięty paraliżem.

* **Aresztowano** tu onegdaj dwóch mularzy, zatrudnionych przy budowli. Opuścili oni robotę i namawiali drugich do porzucenia jéj. Ponieważ wywoływali burdy i z placu ustąpić nie chcieli, przeto ich aresztowano.

* **Wóz meblowy** przejechał onegdaj na Piaskowéj ulicy chłopca, który na miejscu żyć przestał. Woźnica w tém nie zawinił, tylko chłopiec, który uwieszał się u woza i chciał wsieść do skrzyni zawieszonéj na środku pod wozem. Codziennie można widzieć chłopców uwieszających się u wozów; rodzice powinni zakazać tego dzieciom.

* **Gniezno,** 14 października. (J. R.) Wyczytałem w pismach, jakoby dyrekcya związku rewizyjnego na obwód rejencyjny bydgoski, zamianowała już definitywnie jeneralnego rewizora na ten obwód. O ile mi wiadomo, to wiadomość ta nie jest ścisłą. Dyrekcya po zrewidowaniu jednéj Spółki przesłała dopiéro warunki, pod jakiemi gotową jest projektowaną osobę zamianować rewizorem na obwód bydgoski. Prosta rzecz, że taki rewizor może tylko rewidować Spółki z polecenia dyrekcyi i że każdego czasu może dyrekcya odmówić mu dalszego pełnomocnictwa. Spółek zarobkowych w obwodzie rejencyjnym bydgoskim, należących do Związku rewizyjnego jest dotąd 14 — co jest bardzo mało.

Ciężką boleścią nawiedził Pan Bóg rodzinę naszego powszechnie szanowanego mecenasa, pana Antoniego Karpińskiego. W styczniu stracili państwo Karpińscy córeczkę na influenzyą -- następnie zachorował im synek sześcioletni na cierpienia mózgowe, z którego jednakże po długich cierpieniach dzięki Panu Bogu wyszedł i zupełnie wyzdrowiał. Teraz nagle młode pacholę zapadło na dyfteryą i krup i mimo szczęśliwie dokonanéj operacyi przez dr. Drobnika z Poznania, umarło nagle w niedzielę na paraliż serca. Z trojga dzieci pozostaje państwu Karpińskim tylko jedyne, ostatnie. Oby Pan Bóg pocieszyć raczył ciężko strapionych rodziców, którym wyrażamy ogólne współczucie. Przed miesiącem spotkał taki sam bolesny cios państwa Osmólskich, którym w krótkim czasie umarło dwoje dzieci. W ogóle w Gnieźnie i okolicy dzieci często i bardzo chorują.

* **Gniezno,** 14 października. Przed tutejszym sądem przysięgłych stanął wczoraj z aresztu sprowadzony robotnik Wilhelm Schmidt z Skaska w Królestwie Polskiém. Schmidt, który jest pruskim poddanym, jest posądzonym o zamordowanie pisarza leśniczego Pawła Fiebera. Podsądnego aresztowano na pruskiém terytoryum właśnie rok temu przy wybieraniu kartofli. Na termin zawezwano 34 świadków, przeważnie z Królestwa Polskiego, a jako rzeczoznawcy przybyli dr. Virchow i dr. Jesersch z Berlina, dr. Seide z Wrocławia i Gutowski z Słupcy. Podsądny nie przyznał się do winy, mimo to sędziowie przysięgli po wysłuchaniu świadków, przekonali się o jego winie i wydali werdykt „winien“. Sąd skazał Schmidta na śmierć.

* **Gdańsk,** 13 października. Na wakującą tu posadę pierwszego burmistrza, upatrzyli radni, przeważnie wolnomyślni, *Baumbacha*, posła wolnomyślnego. Z góry wyznaczono pensyi dla niego o trzy tysiące marek więcéj, jak dla poprzednika, który pobierał 12 tysięcy marek. Wydział okręgowy pod przewodnictwem prezesa rejencyjnego, Hoppego, nie zatwierdził téj podwyżki, następnie atoli w tych dniach cofnął wydział swój protest. Teraz téż cieszą się wolnomyślni, że ich kandydat na burmistrza zatwierdzonym zostanie.

* **Kraków.** Wydział Tow. tatrzańskiego odbył w dniu 6 b. m. posiedzenie, na którém zajmowano się następującemi sprawami: 1) uchwalono wysłać pismo gratulacyjne prezesowi Towarzystwa, księciu marszałkowi Eustachemu Sanguszce; 2) przyjęto do grona Towarzystwa 72 nowych członków; 3) wydzierżawiono schronisko Pola w dol. Roztoki, naczelnikowi gminy w Białce; 4) przekazano rezolucye wieca zakopańskiego z dnia 11 sierpnia b. r. komisyi, złożonéj z tych członków Wydziału, którzy w obradach brali udział, aby na jedném z najbliższych posiedzeń Wydziału zdała sprawę i poczyniła odpowiednie wnioski; 5) uchwalono wnieść petycyą do sejmu o wybudowanie drogi z Zakopanego do Łyséj, tudzież z Zakopanego do Chochołowa, i uznanie tychże za krajowe; 6) poruszono niezałatwiony spór graniczny między Węgrami a Galicyą w okolicach Morskiego Oka, i nadużycia, jakie się z tego powodu dzieją; 7) przedstawiono obecny stan budowy drugiego schroniska i szopy przy Morskiém Oku, z którego się pokazało, że członek wydziału, ks. Roszek, energicznie prowadzi budowę, pomimo wielu trudności, napotykanych zwłaszcza w dowozie gontów (p. Kegel z Jaworzny nie pozwolił przewozić takowych dogodniejszą drogą przez terytoryum węgierskie) i jest uzasadniona nadzieja, że budowa tego wielce pożądanego schroniska około 1 lipca 1891 roku będzie ukończoną; szopa była już w dniu 4 b. m. pod dachem. W celu spiesznego działania w sprawie budowy, aby się odnosić z każdą najdrobniejszą rzeczą do wydziału, wybrano komisyą, złożoną z pana Beringera, budowniczego, tudzież trzech członków wydziału: wiceprezesa, dr. Markiewicza, sekretarza, pana Swierza i podskarbiego, dr. Wierzbickiego, z którą ks. Roszek bezpośrednio się będzie znosił, aż do ukończenia budowy.

* **Otwarcie kolei Jasło-Rzeszów,** które odbyło się w sobotę w obecności marszałka krajowego, Sanguszki, ministrów Zaleskiego i Bacquehema, jako téż namiestnika Badeniego i innych dostojników, wypadło nader wspaniale. Pociąg do Jasła pięknie udekorowany prowadził dyrektor Kelosvary. W pociągu, prócz licznéj służby i urzędników, znajdowało się około 40 osób. O godzinie 3 minut 23 przy odgłosie muzyki 13 pułku piechoty i wystrzałów moździerzowych wjechał pociąg na dworzec sanocki, który podobnie jak rzeszowski i inne był pięknie przystrojony. Na dworcu zebrała się nader licznie publiczność i reprezentanci władz. Porządek utrzymywała straż ogniowa. Po przywitaniu i cercle'u udano się do wspaniale przybranéj poczekalni na przygotowaną ucztę. — Wśród odgłosów muzyki i wystrzałów, pierwszy toast wzniosł marszałek książę Sanguszko na cześć cesarza. Minister handlu toastował na pomyślność kraju. Minister Zaleski na cześć marszałka kraju, jako pierwszy raz oficyalnie występującego, łącząc z tém toast na pomyślność działalności jego dla kraju. Namiestnik Badeni wzniósł toast na pomyślność rozwoju miast i gmin, objętych nową siecią kolejową. Gorajski zaznaczył w swym toaście potrzebę poparcia przez ministra handlu krajowego przemysłu. Hr. Mycielski wychylił zdrowie namiestnika, a Starowiejski, dyrektor kolei państwowéj, hr. Czedika. — O godzinie 5 minut 10 pożegnali się biesiadnicy; jednym pociągiem wyjechali na Tarnów do Wiednia, minister handlu Bacquehem i hr. Czedik, radzcy sekcyjni Wittek i Koerbel, Bischoff, tudzież dyrektor Kolosvary z urzędnikami dyrekcyi; drugim zaś, w kierunku Lwowa, namiestnik, marszałek, minister Zaleski i profesor Biliński. Trzecim pociągiem odjechali do Krakowa prezydent Zborowski, starostowie, personał urzędniczy i przedsiębiorcy. Wieczorem odbyła się w salach dworca w Jaśle zabawa z tańcami.

* **Monaco.** O Towarzystwie, utrzymującem osławioną jaskinię rulety w Monte Carlo, podaje „Journal de Marseille“ szereg szczegółów. Założycielem Towarzystwa jest Frańciszek Blanc z Marsylii. Gdy otrzymał koncesyą na dom gry hazardowéj, Monaco było nagą skałą, co prawda bardzo malowniczo położoną. Dzisiejsze więc Monaco stworzyło właściwie Towarzystwo Blanca. Posiada ono w nieruchomościach: kasyno w Monte Carlo (dom gry), teatr w Monte Carlo, dzieło budowniczego paryskiéj opery Karola Garnier, trzy pierwsze hotele, café de Paris, fabrykę gazu, zakład do strzelania gołębi, willę Vallette, dzielnicę Saint Michel itd. Obliczono, że nieruchomy i ruchomy majątek Tzwarzystwa będzie mieć w chwili wygaśnięcia koncesyi wartości przeszło 100 milionów. Termin ten przypada w roku 1913. Towarzystwo jest akcyjne, kapitał zakładowy rozdzielony na 60,000 akcyi po 500 franków, wynosi 30 milionów. Kierownictwo spoczywa w ręku jednego jeneralnego dyrektora i trzech radzców zarządu; kontroluje ich rada nadzorcza, z pięciu członków złożona. Do tych ostatnich należą trzéj najwięksi akcyonaryusze, którym walne zgromadzenie z wolnego wyboru dobiera jeszcze dwie osoby. Ostatnia dywidenda roczna wynosiła 160 franków t. j. 32 procent.

* **Kalendarz.** Jutro w czwartek dnia 16go października św. Teresy p.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 27. Zachód o godzinie 5 minut 3.

Zbiory
Towarzystwa Przyjaciół Nauk
w Poznaniu.
(Młyńska ulica 26.)

I. Biblioteka.

P. dr. Wicherkiewicz Bolesław pracę swoją: Zapalenie tkanki przytwardówkowéj wywołane większem ciałem obcem, tkwiącem niewidzialnie w otoczeniu oka. Poznań, 1890.

P. Dickstein S. w Warszawie swoje wydawnictwa: 1) kanony logarytmów Hoene-Wrońskiego. Warszawa, 1890. 2) Tablice logarytmów Hoene-Wrońskiego. Warszawa, 1890.

P. Piliński Stanisław w Paryżu: Adam Piliński etc. ses travaux Gravures, dessins, lithographies et reproductions en fac-similé par un bibliophile. Paris, 1890.

Ks. Akoszewski, proboszcz w Buku: Trzynaście dzieł polskich i obcych z XVI, XVII i XVIII stulecia, pomiędzy niemi: Powodowski Hieronim. Manuale septem ecclesiae catholicae sacramentorum. Posnaniae, Joannes Wolrab, 1591.

P. Marski, emeryt, radzca sądu ziemiańskiego we Wrocławiu: 1) Oratio Dominea in CLV linguas versa et exoticis characteribus plerumque expressa. Parmae, 1806. 2) Zbiór edyktów pruskich dla W. Ks. Poznańskiego z lat 1776—1817. 3) Zbiór odezw z roku 1848. 4) Ośm broszur i dzieł polskich z nowszych czasów.

P. Krzyżanowski Stanisław dr. w Warszawie swoją pracę: Dyplomy Bolesława Wstydliwego dla katedry krakowskiéj. Przyczynek do dyplomatyki polskiéj XIII wieku (z trzema tablicami fototypii). Kraków, 1890.

P. Kopczyński Roman adwokat w Poznaniu: Specialna karta gubernij carstwa Polskago, 1867.

Po ś. p. ks. Iwickim proboszczu zmarłym w Sokolnikach otrzymaliśmy za pośrednictwem ks. proboszcza Janego: księgozbiór, przekazany Towarzystwu naszemu testamentem darodawcy, obejmujący 112 dzieł w 143 tomach.

P. Jakowicki Teodor profesor w Poznaniu: Teka Wileńska wydawana przez Jana ze Sliwina. Numera 1—5. Wilno, 1857/58.

P. prof. dr. Małecki Antoni we Lwowie dzieło swoje: Studya heraldyczne. 2 tomy. Lwów, 1890.

Dr. Bolesław Erzepki,
konserwator zbiorów Tow. Przyj. Nauk.

Przedpłatę na Straż św. Wojciecha

złożyli w dalszym ciągu na rok 1890:

234) Towarzystwo Polsko-Katolickie w Berlinie.
235) Ks. proboszcz Rakowski z Noskowa.
236—244) Karol Hajduk z Zalesia.
245) Ks. proboszcz Szwedowski z Peplina.
246) Ks. proboszcz Hejnowicz z Czerwonejwsi.
247) Ludwik Horowski z Nowych Łąk.
248) Ks. proboszcz Ptaszyński z Ceradza.
249—250) Ks. proboszcz Podlewski z Wilkowyji.
251) Ks. dr. Wlazło z Gniezna.
252) Ks. proboszcz Piotrowski z Szemborowa.

Dawniejszych roczników Straży św. Wojciecha nabywać można w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

Przedpłatę w ilości 1,50 m., z przesyłką książek 1,75 m. przyjmuje

Drukarnia Kuryera Poznańskiego.
Poznań, Sw. Marcin 16/17.

Wiadomości literackie i artystyczne.

* ***Książeczka o zabezpieczeniu na starość*** i na przypadek niezdatności do pracy, napisana przez ks. dr. Kanteckiego w sposób prosty i nadzwyczajnie rzecz wyjaśniający, wyszła w drugiem wydaniu pomnożoném i poprawioném.

Dla robotników niemieckiéj narodowości wyszło wydanie niemieckie, opracowane przez jednego z prawdziwych przyjaciół ludu roboczego.

Nabywać można w Drukarni Kuryera Poznańskiego za cenę 10 fenygów, z przesyłką 15 fen., 50 egzemplarzy z przesyłką 4 marki, 100 egzemplarzy z przesyłką 6,50 marek.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 14 października.

BAZAR. Hr. Poniński z Wrześni, Poniński z Dominowa, hr. Dąbski z Żakowa, pani Karnkowska z Królestwa Polskiego, Skarzyński z Miedzianowa, pani Chaczyńska ze Słupcy, hr. Mycielski z Siedmiorogowa, Jordan z Popowa Kościelnego, ks. proboszcz Weidman z Pawłowa, Czorba z Krajewic.

LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUZKI. Hr. Żółtowski z Czacza, Kierski z Rogoźna, Sikorski z Giecza, Kierśniewski z Królestwa Polskiego, Krzysztoporski z żoną z Dobczyna, pani Czapska z córką z Barda, Neumann z Halli, Jacoby z Berlina.

KAMIEŃSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Grabski z Królestwa Polskiego, dr. Dobrzycki z Wronek, Wize z Jeżewa, Stachowiak z żoną z Kłecka, pani Koppenheim, Salomoński i Rachmiel z Berlina, Pincus z żoną z Rawicza, Thiel z Wrocławia, Friedmann ze Szczecina, Hoffmann ze Zgorzelic.

Siostry Miłosierdzia w Poznaniu przy ulicy Ogrodowéj, przyjmą z podziękowaniem **stare płótno** którego potrzebują wiele do opatrywania chorych dzieci w szpitaliku dziecięcym. Liczba dziatek opatrywanych w szpitaliku ciągle się wzmaga.

Adres: Przełożona Zakładu Sióstr Miłosierdzia przy ulicy Ogrodowéj, Poznań.

Stan powietrza.

Dnia 14 października 1890 r. o 8 godzinie rano.

Stacye.	Barometr.	Wiatr.		Stan powietrza.	Temp. C.
Mulaghmore	763	Z.	5	zachm.	12
Aberdeen	760	Płn.Z.	4	pochmurno	12
Chrystiansund	—	—		—	—
Kopenhaga	766	Z.Płn.Z.	2	mgła	10
Sztokholm	762	Z.	2	zachm.	10
Haparanda	758	spokojnie.		mgła	8
Petersburg	763	Płd.Z.	1	deszcz	3
Moskwa	762	Płn.Płn.Z.	1	zachm.	1
Kork, Queenst.	766	Z.Płd.Z.	3	pochmurno	13
Cherbourg	767	Płd.	1	mgła	13
Helder	768	Płd.Z.	1	bez chmur	6
Sylt	766	Z.Płd.Z.	1	mgła	10
Hamburg [1]	763	Z.Płn.Z.	1	bez chmur	9
Swinemünde	767	Płd.Z.	1	pogodnie	8
Neufahrwasser	765	Z.	1	zachm.	12
Kłajpeda	764	Z.	3	zachm.	11
Paryż	768	spokojnie.		mgła	6
Monaster	768	Z.	1	mgła	5
Karlsruhe	770	Płd.Z.	1	mgła	5
Wiesbaden. [2]	770	spokojnie.		bez chmur	5
Monachium	771	W.	1	mgła	5
Kamienica [3]	771	Płd.	1	bez chmur	5
Berlin [4]	769	Z.	1	bez chmur	8
Wiedeń	771	spokojnie.		bez chmur	7
Wrocław	770	Z.	1	mgła	9
Isle d'Aix	769	PłdW.	3	zachm.	14
Nizza	769	W.	2	pogodnie	16
Tryest	769	Płd.W.	1	bez chmur	19

[1]) Mgła, rosa. [2]) Rosa, mgła. [3]) Mgła, śron. [4]) Rosa.

Pogląd na stan powietrza.

Nacisk atmosfery zmniejszył się na całym kontynencie, oprócz w Rosyi. Naznaczniéj w okolicach północno-zachodnich uwydatnia się to zmniejszenie nacisku. Największy nacisk spoczywa na Niemczech południowych. Poruszenie powietrza jest w środkowéj Europie słabem w kierunku południowo-zachodnim. Powietrze jest częścią pogodne, częścią pochmurne ale wogóle suche. Temperatura jest w zachodnich Niemczech poniżéj, we wschodnich ponad stopień normalny. Jeżeli nacisk atmosfery jeszcze się powiększy, w takim razie należy być przygotowanym na zmianę powietrza.

Spostrzeżenia meteorologiczne w Poznaniu
w październiku.

Data i godzina	Barometr.	Wiatr	Stan powietrza	Temp. C.
14. Pop. 2	760,7	Z. słaby.	pogodne	+16,2
14. Wie. 9	759,7	Z. słaby.	pogodne	+ 8,5
15. Ran. 7	756,8	Z. lekki.	zachm.	+ 4,1

Dnia 14 października maximum ciepła +16,9° Cel.
minimum ciepła +12,6°

Gospodarstwo, handel i przemysł.

(K) **Poznań**, 15 października. — (Sprawozdanie giełdowe.)

Stan powietrza pogoda

Żyto: bez handlu.

Okowita: cicho.

Cena wypowiedz. —,—. Wypowiedziano w miejscu (bez beczki) tow opodat 50-ta 63,40 od 70-ta 43,70, październik 50-ta 62,30, 70-ta 42,60, listopad 50-ta —,—, 70-ta —,— m.

(Sprawozdanie giełdowe).

Okowita (z beczką) za 100 litr. 100% Tralles. Wypowiedziano —,— litrów. Cena wypowiedziana —,— mrk. w miejscu bez beczki 50-ta 63,40 mrk., 70-ta 43,70 m. wrzesień —,— mrk., październik 50-ta — —, 70-ta —,— m.

Poznań, 15 paźdz. — Ceny mąki. Pszenna 27,50, rżana 23,50 za 100 kilogr.

Ceny targ. w Poznaniu d. 15 października 1890.		TOWAR piękny		średni		pośledni	
Pszenica	100 klg	19	10	18	70	17	80
„ nowe	-	—	—	—	—	—	—
Żyto	- -	17	—	16	60	15	80
Jęczmień	- -	16	30	15	—	13	90
Owies	- -	13	60	13	—	—	—
Groch wrzący	- -	—	—	—	—	—	—
„ na paszę	- -	—	—	—	—	—	—
Kartofle	- -	3	80	3	20	—	—
Rzep	- -	—	—	—	—	—	—
Rzepik	- -	—	—	—	—	—	—
Łubin żółty	- -	—	—	—	—	—	—
„ niebieski	-	—	—	—	—	—	—

Wrocław, 14 października 1890.

Żyto (za 1000 funt.) — —. wypowiedziano —— centn. Cena wypowiedziana —— mrk., na październik 176,50 żąd., październik-listopad 168,0 żąd., listopad-grudzień 165,00 żąd., grudzień-styczeń 165,00 żąd., kwiecień-maj 161,00 żąd.

Okowita za (100 litr. a 100%) excl. 50 i 70 m. podatku konsum., —,—, wypowiedziano —.— litr, upłyn. wypowiedzenie — m., na październik (50-ta) 63,60 żąd., (70-ta) 43,70 żąd., październik-listopad (50-ta) —,— żąd., (70-ta) —,— żąd.

Cena wypowiedziana na dzień 15 października: żyto 176,50 mrk., pszenica — mrk., owies 130,00 mrk., rzep —,— m., oléj rzepiowy 66,00.

Cena wypowiedz. okowity (excl. 50 mk. podat konsumc.) dnia 14 października (50-ta) 63,60 mrk., (70 ta) 43,70 mrk.

Postanowienia miejskiéj deputacyi targow.	Za 100 kilogramów ciężki najwyż. M.	F.	najniż. M.	F.	średni najwyż. M.	F.	najniż. M.	F.	lekki towar najwyż. M.	F.	najniż. M.	F.
Pszenica biała	19	90	19	70	19	30	18	80	18	30	17	80
„ żółta	19	80	19	60	19	30	18	80	18	30	17	80
Żyto	18	00	17	50	17	30	16	80	16	50	15	50
Jęczmień	17	00	16	50	15	80	15	30	14	50	13	50
Owies nowy	13	40	13	20	13	00	12	80	12	60	12	40
Groch	18	00	17	50	16	50	16	00	15	00	14	50

Postanowienia komisyi handlowéj.		TOWAR piękny		średni		pośledni	
Rzep	100 klg.	24	20	22	20	19	20
Rzepik zimowy		23	70	21	60	19	70

Berlin, 14 października. — (Sprawozdanie urzędowe). — Pszenica za 1000 kilogr. w miejscu żąd. 180—195 według jakości; na miesiąc bieżący płacono 189,75—190,50—190, na październik-listopad płac. 186,50—187,00, na listopad-grudzień płac 185,75—186,00, na kwiecień-maj płac. 190,50 do 190,25. Wypowiedziano 1050 ton. Cena wypow. 189,50 m.

Żyto za 1000 kilogr. w miejscu żąd. 168—177 według jakości; na miesiąc bieżący płc. 177,75 do 177,50, na październik-listopad płacono 168,25 do 168,00, żąd. —, na listopad-grudzień płacono 164,50, żąd. —,—, na kwiecień-maj płac. 162,25 do 162,00. Wypowiedziano 200 ton. Cena wypowiedziana 177,50 mrk.

Owies za 1000 kil. w miejscu 136—155 m. według jakości, miesiąc bieżący płacono 145—144 do 144,50, na pazdziernik-listopad płacono 138,00, na listopad-grudzień płacono 135,75, kwiecień-maj płacono 137,75. Wypowiedziano 300 ton. Cena 141,50 m.

Kukurudza w miejscu płc. 124—132 według jakości, na miesiąc bieżący płac. 125,50, na październik-listopad płacono 125,50, na listopad-grudzień płacono 126,50, na kwiecień-maj płacono 127,75. Wypowiedziano 50 ton. Cena 125,00 mk,

Okowita obciąż. 50 mrk. podatk. konsumc. w miejscu płc. —,— mrk., sierpień pł. —. Wypowiedziano —,— litr. Cena —,—. Nieopodatk. obciąż. 70 m. podatku konsumc. w miejscu płac, 45,0 mrk., na październik płac. 44,6—44,9—44,6, październik-listopad pł. 40,8—40,6—40,8, listopad-grudzień pł. 38,7—38,9—38,8, na kwiecień-maj pł. 39,1—39,3—39,2. Wypowiedziano 70,000 litr. Cena 44,7 mrk.

Hamburg, 14 października. — Okowita stale, za październik-listopad 29¼ żąd., listopad-grudzień 28¼ żąd., grudzień-styczeń 27⅝ żądano, kwiecień-maj 27⅝ żąd. — Kawa good average Santos za październik 89—, grudzień 85—, za marzec 82½, za maj 81½ Usposobienie potw. — Obrót 2500 miechów.

Magdeburg, 14 października. — Cukier ziarnisty excl. worka 92% 17,55 cukier ziarn. excl. 88% 16,80, cuk. ziarn. excl. 75% Rendem. —,—, Drugi produkt excl. 75% Rendem, —,—. Usposobienie: stale. ff. Rafinada chlebowa —,—. f. Rafinada chlebowa —,—, mielona rafin. II z beczką 28,75 miel. Melis I z beczką 26,50. Stale. — Cukier surowy I. Produkt transito fr. statek Hamburg za październik 12,75 płacono, 12,77½ żąd., listopad 12,60 płacono, 12,65 żąd., grudzień 12,65 pł., 12,67½ ż, styczeń-marzec 12,82½ pł., 12,87½ żąd. Spok. - Obrót tygodniowy w cukrze surowym —,— ctr.

Muzeum Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Młyńska ulica nr. 26, otwarte w dni powszednie od 9 zrana do 1 w południe; w niedziele zaś od 12 do 5 po południu.

Telegram giełdowy

Berlin, 15 października 1890. (Kursa końcowe.)

Kurs z dnia	14	15
Pszenica słabo.		
na październik	189 75	190 50
na kwiecień-maj	190 25	189 75
Żyto słabiéj.		
na październik	177 50	177 25
na kwiecień-maj	162 —	161 75
Oléj rzep. słabo.		
na październik	65 30	64 90
na kwiecień-maj	57 30	57 20
Okowita staléj.		
eksportowa	45 —	44 80
na październik	44 60	44 60
na październik-listopad	40 80	40 90
na listopad-grudzień	38 80	38 90
na kwiecień-maj.	39 20	39 40
Owies		
na październik	144 25	144 —
Wyp.-żyta wsp.	200	150
Wyp. okowity kw. eksportowa	7,000	80,000
„ „ „ spożywcza.	,000	,000

Kurs z dnia	13	14
Consol. 4%	105 30	105 60
Consol. 3½%	99 10	99 —
Poznańskie 4% listy zastawne	101 50	101 40
Poznańskie 3½% listy zastawne	97 25	97 10
Poznańskie listy rentowe	102 75	102 60
Poznańskie oblig.	97 —	97 —
Austryackie banknoty	177 45	178 40
Austryacka renta srebrna	78 00	78 40
Rosyjskie banknoty	253 50	252 70
Rosyjskie listy zastawne	101 90	102 10
Polskie 5% listy zastawne	73 —	72 60
Polskie likwidacyjne listy zast.	69 —	68 75
Węgierska 4% renta złota	89 70	89 25
Węgierska 5% renta papier.	87 60	87 60
Austryackie kredytowe akcye	171 —	169 75
Austryackie francuskie koleje	111 —	110 25
Lombardy	65 40	67 —
Usposobienie. stabo.		

Szczecin, 15 października 1890 (Kursa końc.)

Kurs z dnia	14	15
Pszenica staléj.		
na październik	— —	— —
na październik-listopad	187 —	187 50
na kwiecień-maj	188 50	188 —
Żyto niezm.		
na październik	— —	— —
na październik-listopad	167 50	167 —
na kwiecień-maj	160 50	160 50
Olej rzep spok.		
na październik	63 —	63 —
na kwiecień-maj.	58 —	58 —
Okowita niezm.		
w miejscu spożywcza	— —	— —
„ eksportowa.	43 60	44 20
„ na paźdz.-listopad eksp.	38 70	39 —
„ na listopad-grudzień eksp.	37 40	37 60
„ na kwiecień-maj eksp.	38 20	38 30
Petroleum		
w miejscu.	11 60	11 60

Za duszę ś. p.

prof. dr. fil. Jana Rymarkiewicza

odbędzie się w piątek 17-go b. m. o godzinie 7½

nabożeństwo żałobne

w kościele farnym. (598)

!!Na miesiąc październik!!

Różaniec

do Najświętszéj Maryi Panny

oraz **Droga Krzyżowa.**

Napisał **X. Wł. Enn.**

Cena za egzemplarz o 56-ciu stronach 10 fen., z przesyłką 15 fen., 50 egzemplarzy 4 marki z przesyłką, 100 egzemplarzy z przesyłką 6 marek. Adresować wprost do

Drukarni Kuryera Poznańskiego

w Poznaniu, św. Marcin nr. 16.

Nakładem księgarni katolickiéj

Dr. Władysława Miłkowskiego

w Krakowie

wyszło świeżo dziełko p. t. (470)

Chrystus Bogiem,

Streszczenie z obszernego dzieła **ks. Em. Bougaud,** Biskupa z Laval p. t. **„Chrześcianizm a obecne czasy“,**

w wolnym przekładzie opracował

Bronisław Hr. Lasocki.

Cena 1 mrk. 20 fen.

Nadsyłający tę kwotę **w liście, w znaczkach pocztowych niemieckich do księgarni katolickiéj Dr. Miłkowskiego w Krakowie** otrzyma książkę odwrotną pocztą **franco.**

Osiedlam się w **Toruniu** przy Starym rynku 289, obok poczty. — Zaczynam praktykować dnia 20-go października r. b.

Tadeusz Janowski,

(546) **lekarz-dentysta.**

Wielebnym księżom Proboszczom

i Rządzcom kościołów

mam zaszczyt donieść jak najuprzejmiéj, że powiększywszy znacznie mój

skład sprzętów kościelnych

polecam takowe w gustownych fasonach i wielkim wyborze a mianowicie: **Monstracye w różnych stylach, puszki do komunikantów i hostyi, kielichy z patenami, naczynia do Olejów św., pateny do chorych, ampułki, kropidła, kociełki do wody święconéj, nowego pomysłu, konewki i miednice do chrztów, lawatarze, nowo ulepszone turybularze z łódkami do kadzidła,** krzyże różnéj wielkości na ołtarze i do procesyi, kierce relikwiarze, lampy wieczne i przed obrazy, lichtarze z bronzu, mosiądzu i alfenidy, dzwonki harmonijne, żelaza do wypiekania hostyi, z przyrządem do wycinania takowych i t. p.

Nadmieniam uprzejmie, że wszelkie wyroby **wprost z najlepszych sprowadzam fabryk,** a zadawalniając się miernym zyskiem, jestem w możności takowe po taniéj oddawać cenie, a tym sposobem każdéj konkurencyi wyrównać. (119)

Szanownym dozorom kościołów, których chwilowy stan kasy nie dozwala większych jednorazowych wydatków, **ułatwiam w tym razie nabywanie sprzętów na odpłatę.**

Wszelkie reparacye, posrebrzanie i odnawianie sprzętów kościelcych wykonuję po możliwie tanich cenach w najkrótszym czasie.

J. STARK,

specyalny skład wyrobów z alfenidy i sprzętów kościelnych, Poznań, Wilhelmowska ulica nr. 21.

Jedyna polska fabryka

i specyalny skład pończoch i trykotów

S. DEMEL w Poznaniu,

Plac Piotra nr. 3 (dawniejszy Wiedeński)

poleca **wszelkie wyroby z wełny i bawełny w zakres pończosznictwa** wchodzące jako to:

Cholewki, pończochy i szkarpetki (z **podwójną** piętą).
Kamasze, spódnice, sukienki, kamizelki dla dzieci, także **damskie i męzkie,**
Trykoty i koszulki zdrowia w wypróbowanych gatunkach.
Całkowite ubrania dla dzieci podług **systemu Dr. Jaegera** począwszy od najmniejszych,
Halki, chustki ciepłe i fantazyjne, **rękawiczki i gorsety, Wełny i bawełny.**

W jak największym wyborze

Staniki i bluzki Jersey dla pań, dzieci i panienek,

Sukienki Jersey i ubiorki dla chłopców do 12 roku.

Wielki wybór

czapek sukiennych, barankowych, futrzanych, wełnianych i pilśniowych, również (576)

kapeluszy w najrozmaitszych gatunkach, fasonach i kolorach, poleca po bardzo umiarkowanych cenach

C. ADAMSKI,

Poznań, Bazar.

Najtańszy magazyn

towarów krótkich, białych wełnianych i trykotowych

P. DANKOWSKA,

Poznań, Nowa ul. 11, drugi handel od Starego Rynku.

Pończochy damskie i dla dzieci para po 30—40, 50, 60 fen.
Szkarpetki męzkie już po 20 fen.
Chusteczki do nosa od 10 fen.
Kołnierzyki i krawaty męzkie i dla dzieci od 25 fen.
Elegankie **chustki szalowe** w boardzo piękn. kol. 3 m. 50 fen.
Sukienki trykotowe od 3 m.
Spódnice włóczkowe od 1 m. 20 f.
Gorsety bardzo dobre od 2 m.
Serwetki na kanapy od 15 fen.
Koronki niciane metr od 5 fen.
Kaftaniki i gacie para po 1 m.
Woalki, szaliki, nici, szelki, spilki etc. (242)

St. Opieliński

Fabryka wyrobów woskowych i bielnik wosku

w Krotoszynie

poleca

świece ołtarzowe

wyrabiam stósownie do przepisów kościelnych z czystego wosku wosku pszczelnego białe i żółte, ceny zwykłe.

Świece wykonywa się także za zamówieniem przy popaniu długości i wagi. (518)

Wysyłki uskutecznia się odwrotnie i franko.

Cenniki na życzenie gratis i franco.

A. Andruszewski,

Wielka Rycerska ul. Nr. 8.

Magazyn mebli

i zakład dekoracyjny do całkowitych urządzeń pokojowych w różnych stylach.

Z uwzględnieniem cen najumiarkowańszych polecam: tylko doborowe i trwałe meble do **2** pokoi za **196 Mrk.** do **3** pokoi za **470 Mrk.** wykwintne do **3** pokoi **975 Mrk.** itd. stósownie do wymagań gustu i rozmiarów pomieszkania.

Wielki wybór pluszy, materyi jedwabnych, gobelin, krepy i satynety. **Portyery** w najnowszych deseniach są zawsze na składzie.

Kobierce Smyrna, Velvet i w innych gatunkach po bardzo tanich cenach począwszy od 9 m.

Cenniki na życzenie gratis i franco.

J. Krysiewicz,

Śty Marcin nr. 65

poleca swój bogato zaopatrzony (547)

Skład

sprzętów kuchennych i domowych

po cenach przystępnych.

FABRYKA

papierosów i tureckich tytuni

(1019) **„VULKAN“**

I. F. J. Komendziński w Dreźnie,

zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytunie, które w wszystkich główniejszych odnośnych handlach są do nabycia. **Ceny nader umiarkowane.**

„UNION.“

Jasiński i Ołyński

Drogerya

Poznań, Św. Marcin 62

poleca

Oliwy do machin, (535)
Smarowidło na osie,
Tran szwedzki Bergen,
Oliwa na patentowane Malaga,
Dwusiarczyk wapna,
Makuchy lniane i rzepiowe,
Farby na posadzki szybko schnące z lakierem bursztynowym i spirytusowym,
Rozmaite mydła do prania, mączkę ryżową i pszenną, modre, borax, świece stearynowe i wszelkie artykuły w gospodarstwie domowem niezbędne.

Superfosfaty z fabryki „UNION.“

M. Felerowicz,

Wilhelmowska ulica nr. 11,

(349) obok Hotelu Francuzkiego,

odebrał i poleca na nadchodzący sezon **jesienno-zimowy najświeższe materye** z fabryk krajowych i zagranicznych na ubiory, paletoty etc. w wielkim wyborze. Zamówienia wykonuje elegancko podług najnowszych żurnali. **Ceny bardzo przystępne.**

Niemniéj zwracam uwagę Przewiel. Duchowieństwu na bardzo dobry krój rewerend i płaszczy.

Szanownéj Publicznzści miasta **Nakła** i okolicy donoszę uprzejmie, iż otworzyłem w mieście tutajszem w domu pani Golliner przy ulicy Berlińskiéj naprzeciw apteki pod firmą: (570)

S. WEICHMAN

Specyalny handel cygar i tabaki.

Polecając to moje przedsiębiorstwo łaskawym względom, tuszę sobie iż skorą i rzetelną usługą zdołam sobie zjednać zaufanie Szanownéj Publiczności.

Z wysokim szacunkiem

Stanisław Weichman.

Podróżujących nie wysyłam.

Łaskawe zamówienia upraszam wprost listownie.

L. Zboralski,

hurtowny handel win w Pleszewie

założony w r. 1853

(1918) poleca

wino mszalne

vinum de vite purum

pod mym osobistym dozorem na Węgrzech wytłoczone, za którego czystość ręczę na mocy przysięgi złożonéj przed Władzą Duchowną. — Butelka litr. M. 1,75, pół litr. M. 0,90.

Wino górno-węgierskie,

tokajskie,

osobiście na Węgrzech u producentów zakupione, począwszy od M. 1,50 za litr w beczce. — Sprzedającym z drugiéj ręki odpowiedni rabat. Próby i cenniki na żądanie gratis i franko.

Stare wina węgierskie

dla dzieci, chorych i rekonwalescentów.

Oprócz tego znaczne zapasy **win francuzkich, czerwonych i białych, reńskich, hiszpańskich, szampańskich — marki: Moët & Chandon, F. Bumiller, George Goulet — win reńskich musujących** i t. d.

Stare araki i koniaki

w wyborowych gatunkach **po bardzo przystępnych cenach.**

Łaskawe zamówienia upraszam wprost listownie.

Podróżujących nie wysyłam.

Przeniesienie interesu.

Niniejszem donoszę uprzejmie, że mój **interes fryzyerski** znajduje się teraz przy (571)

ulicy Rycerskiéj 2 w pobliżu placu Wilhelmowskiego.

Moje **Salony do fryzowania (damskie osobno) z amerykańskiem urządzeniem do mycia głowy** polecam łaskawemu uwzględnieniu.

Doskonałe fryzyerki do fryzowania w domu i po za domem, jak również w abonamencie mam zawsze na usługi.

Oprócz tego polecam mój wielki skład **peruk, warkoczy, wszelkich wyrobów z włosów, perfumów, szczotek, grzebieni** i t. p.

C. Linnemann, ul. Rycerska 2.

Pasy skórzane

bawełniane, parciane i z sierci wielbłądziéj.

Skórę angielską na pasy.
Gumowe płyty, sznury, węże etc.
Asbest ogniotrwały opakunek w płytach i sznurach.
Aparaty szklane z stacyi Dr. Delbrücka w Berlinie.
Smarowniki Tovote, Stauffera etc. do stałego tłuszczu.
Tłuszcz stały do powyższych smarowników (oszczędność w oliwie 90%).
Worki do zboża. (125)
Płachty na lokomobile poleca

Z. MAZURKIEWICZ.

Fabryka pasów,

oraz skład technicznych towarów dla gorzelni i cukrowni.

Poznań, Bismarka ulica nr. 10.

Wprost z **pierwszorzędnych** młynów **krajowych** i zagranicznych polecamy: (519)

Otręby pszenne i żytnie,

nadto ofiarujemy **kukurydzę** na paszę i **wszelkie gatunki kuchów** zwracając specyalnie uwagę na:

Kuch konopny (ca 40% proteinowców i tłuszczu) jako **najtańszy i wypróbowany** surogat do tuczenia bydła.

Kuch z wywaru kukurydzy (ca 55% proteinowców i tłuszczu) wpływający nader korzystnie na mlekódajność krów.

O łaskawe zamówienia uprasza

Bank Rolniczo-Przemysłowy

Kwilecki Potocki i Sp.

Szczecińskie mydła do prania,
Krochmal ryżowy i pszenny,
Swiece stearynowe wiedeńskie i kuchenne,
Swieżą oliwę prowancką,
Czekolady, wanilią, esencyą octową,
Stare araki i koniak,
Mydła toaletowe, perfumy i gąbki

w największym wyborze (204)

R. Barcikowski.

Bukiety i wieńce laurowe,

kosze, rogi obfitości, garnitury do tualety itd.

poleca w gustownem wykonaniu i najtaniéj (593)

W. KWIATKOWSKI,

Zakład ogrodniczy,

plac Wilhelmowski 14 (narożnik ulicy Teatralnéj).

Dopiero co wyszło nakładem **księgarni J. K. Żupańskiego w Poznaniu**

Czarny Rycerz,

opowiadanie historyczne z XI wieku **Walerego Przyborowskiego.** (512)

Cena egzemplarza 2 marki

Prawdziwym skarbem

dla wszystkich schorzałych skutkiem tajnych grzechów młodości jest sławne dzieło:

Dr. Retau'a

Ochrona własna.

80 wydanie z 27 rycinami. Cena 3 m. Polskie wydanie z ilustracyami 1 m. Niechaj je każdy czyta, który na skutki takich wykroczeń cierpi. **Tysiące zawdzięczają mu swe wyzdrowienie.** Sprowadzić można **przez magazyn nakładowy w Lipsku.** (Verlags-Magazin Leipzig, Neumarkt 34) jako i przez każdą księgarnią. W Poznaniu na składzie w księgarni p. A. Spiro. (1192)

---

500 marek w złocie,

jeśli Crème Grolich nie usunie wszelkich nieczystości skórnych, jak piegów, plam wątrobianych, opalenizny, szakórników, czerwoności nosa i nie będzie utrzymywał cery aż do późnego wieku, olśniewająco białej i młodzieńczej świeżości. Bez wszelkiej szminki! Cena mrk. 1,20. Skład gł. J. Grolich w Bernie (Brünn).

W Poznaniu w drogeryach R. Barcikowskiego, L. Eckarta, F. G. Fraasa następcy, S. Otockiego i Sp. i J Schleyera, (294)

LAMPY

stołowe, wiszące i nocne z znanéj fabryki **„Stobwassera“** oraz **pająki i świeczniki salonowe i dla kościołów** (514)

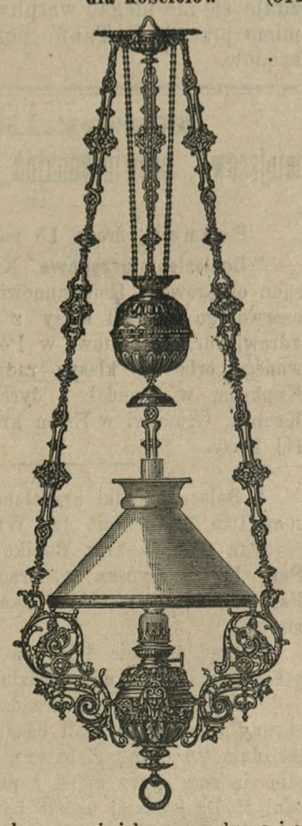

poleca w największym wyborze i cenach nader przystępnych

B. Szulczewski,

skład porcelany i szkła,

plac Wilhelmowski nr. 10 (naprzeciw teatru miejskiego).

Wielebnemu Duchowieństwu i Szanownym Dozorom Kościoła donoszę niniejszem, iż (462)

warsztat mój budowania organ,

znajdujący się dotychczas na Piekarach pod Nr. 18 przenoszę pod **21 na Piekarach** i że zarazem takowy powiększam.

Polecając się nadal łaskawym względom Wielebnego Duchowieństwa i Szanownym Dozorom Kościoła, przyrzekam, że będę się starał podjęte prace wykonywać zawsze sumiennie i po nizkich cenach.

Roman Hoffmann,

organmistrz.

ORGANISTA

żonaty, z chlubnemi świadectwami i rekomendacyami, poszukuje od 1-go stycznia 1891 innéj posady. — Łaskawe oferty do **Ekspedycyi Kuryera Pozn.** pod lit. N. N. 447.

Gospodyni

obeznana i zamiłowana w gospodarstwie, poszukuje miejsca na probostwie; wstąpić może zaraz. Łaskawe zgłoszenia uprasza się do **Ekspedycyi Kuryera** sub H. J. 587.

Emil Götze

tenor.

Felix Dreyschock

fortepianista. (597)

Koncert na sali Lamberta

w czwartek 16 października

o godz. 7½ wieczorem.

Bilety po 4, 3 i 1,50 m. u pp.

Ed. Bote & G. Bock.

Za Redakcyą odpowiedzialny Masław Zmorski z Poznania. — Nakładem i czcionkami Drukarni Kuryera Poznańskiego.